AUTOSTRADA

MOTORYZACJA W STYLU WŁOSKIM

Numer indeksu 279326

CENA: 3,99 zł [W TYM 8% VAT]

ALFA ROMEO 4C
Przetestowana!

JEEP CHEROKEE
Pierwsza jazda

Ypsilon kontra Japończycy
WŁOSKA ALTERNATYWA

ISSN 2083-8522

„ZŁOTA" FABRYKA W TYCHACH

MASERATI GHIBLI S
Włoski amant

TAP20

Siedlisko Sko

Co może łączyć małe, belgijskie miasteczko Lier w prowincji Antwerpia z włoskim Abarthem?

rpionów

Guy zapytany czy woli naszą testową Alfę czy swojego Abartha dyplomatycznie stwierdził – „Wolę oba!".

Tekst i zdjęcia: Piotr Ciechomski

Nawet miłośnicy włoskiej motoryzacji mogą mieć problem z odpowiedzią na to pytanie. Tylko nieliczni wiedzą, że znajduje się tam prywatne Abarth Works Museum, którego właścicielem jest Guy Moerenhout, zawodnik rajdowy polskiego FSO i Abartha, świadek ostatnich lat świetności tej marki. Po szybkiej i komfortowej podróży Giuliettą z automatyczną skrzynią TCT, wczesnym rankiem zameldowaliśmy się przed ogromną halą na Industriestaad 1, gdzie znajduje się ponad 180 aut oraz mnóstwo części i innych gadżetów oznaczonych symbolem skorpiona.

Przy wejściu powitał nas uśmiechnięty właściciel tego przybytku, który okazał się być człowiekiem o ogromnym poczuciu humoru, a prywatnie miłośnikiem Fiata Multipli, którego uważa za piękne i wyjątkowe dzieło motoryzacyjnej sztuki, i którym porusza się na co dzień. Guy to sympatyczny facet, który o marce Abarth potrafi rozmawiać godzinami. Z sentymentem wspominał czasy, gdy startował w rajdowym teamie fabryki na Żeraniu. Zamiłowanie do motorsportu naszego kraju pozostało w nim na tyle silne, że zaplanował on wyeksponowanie w sposób szczególny w swoich zbiorach polskiej myśli motoryzacyjnej.

W powstałym w 1997 roku muzeum oprócz okazałej kolekcji Abarthów znajdują się tam też między innymi konstrukcje takich marek jak Fiat, Lancia, Alfa Romeo, Łada i FSO. W większości są to auta rajdowe lub ich „serwisówki". Oprócz działu ekspozycyjnego muzeum zajmuje się także odbudową i renowacją poszczególnych modeli dla prywatnych kolekcjonerów. Mój zachwyt, jako miłośnika motoryzacji rodem z PRLu, wzbudziła imponująca kolekcja pojazdów FSO: od Fiatów 125p w różnych wersjach nadwozia, poprzez rajdowe Monte-Carlo, Poloneza 2000 aż do poczciwej Nyski, która ma być wkrótce przerobiona na pojazd serwisowy ekipy FSO. Wypatrzyłem także popularnego Malucha, który jest tu przedstawiony jako Fiat 126 Abarth. Prawdziwą perełką tego zbioru polskich aut jest Fiat 124 Abarth grupy B, ex-auto Andrzeja Jaroszewicza – polskiego rajdowca i syna premiera epoki realnego socjalizmu.

Niektóre z aut czekają na odbudowę, ale jak mówi Guy – niebawem one też wyjadą na tor.

Poniżej zbiór rajdowych „sześćsetek" oraz niebotycznie szeroki Abarth 030 zbudowany na bazie Lanci Montecarlo.

Kącik polskiego FSO niebawem ma się doczekać mocniejszego i ciekawszego wyeksponowania.

Ellena 1600 Coupe Abarth

Tutaj wylądował Abarth 124 grupy B, którym ścigał się Andrzej Jaroszewicz. Prawdziwa gratka dla fanów.

Piotra Jaroszewicza. Okazało się, że w muzeum znajdują się modele, o których istnieniu nie miałem nawet pojęcia. Guy znany jest także jako koneser sztuki. W swojej placówce organizuje koncerty (co odpowiada na pytanie o stojący pomiędzy wystawianym autami wysokiej klasy fortepian), zloty fanów, konferencje i wystawy. W swojej pracy kieruje się zasadą, że budując lub odtwarzając auta zabytkowe, należy posiłkować się oryginalną dokumentacją i pozostawać w zgodzie z prawdą historyczną.

Kilkugodzinne zwiedzanie pozwoliło tylko pobieżnie zapoznać się z tą arcyciekawą kolekcją. Na szczególną uwagę oprócz działu polskiego zasługiwały także: ekstremalnie szeroki Abarth 030 Pininfarina zbudowany na bazie Lancii Montecarlo oraz Fiat X 1/9 Prototipo. Zachwyt wzbudzał także błękitny, niepowtarzalny Abarth z nadwoziem Zagato zbudowany na płycie podłogowej popularnej „sześćsetki". Nie mogłem sobie odmówić przyjemności przejażdżki z mistrzem Fiatem 131 Abarth Diesel, będącym wierną kopią auta zbudowaną w koordynacji z centralą Fiata, oraz ulubionym samochodem właściciela – Abarthem 2300 Coupe S. O jakości tej kolekcji świadczy fakt, że niektóre wybrane jej okazy uzyskały specjalny certyfikat zapewniający możliwość uczestnictwa w prestiżowym rajdzie Mille Miglia, do którego dopuszczane są jedynie rajdówki o najwyższym stopniu oryginalności i udokumentowanych sukcesach. Oprócz pięknie odrestaurowanych pojazdów w muzeum można znaleźć także te, które są aktualnie w trakcie odbudowy oraz tysiące oryginalnych części sygnowanych znakiem Abartha.

Po zakończeniu zwiedzania wciąż pozostawałem w stanie lekkiego oszołomienia tym, co udało się tu zobaczyć. Po dokonaniu wpisu w księdze pamiątkowej muzeum, które w ubiegłym roku odwiedziło ponad trzy tysiące turystów z trzydziestu pięciu krajów świata, pozostały niezapomniane wrażenia, a czołówka listy aut marzeń uległa poszerzeniu. To magiczne miejsce gorąco polecamy każdemu miłośnikowi motoryzacji, by mógł w namacalny sposób obcować z tym wybitnym rozdziałem w historii włoskiej motoryzacji.

Więcej o kolekcji Guya przeczytacie na jego stronie http://www.abarth-gmr.be

Właściciel kolekcji dba o szczegóły, większość aut to oryginały. Wierne repliki mają odwzorowane najdrobniejsze szczegóły, jak choćby malowanie.